

Papugi mają imiona nadawane przez rodziców

24 lipca 2011

Każda z wróbliczek zielonorzytnych (*Forpus passerinus*) ma swoje imię. To krótkie zawołanie innych członków stada, na które ptaki reagują. Naukowcy zastanawiali, skąd się ono bierze. Okazało się, że jak w przypadku ludzi autorami imion są rodzice, nadający je na długo przed tym, nim młode zaczynają się same komunikować (Proceedings of the Royal Society B).

Karl Berg z Uniwersytetu Cornella nagrywał na wideo proces komunikowania się dzikich wróbliczek z Wenezueli. Okazało się, że rodzice przypisywali każdemu pisklęciu coś w rodzaju sygnatury dźwiękowej. Młode przyjmowały zawołanie, ale niekiedy je trochę modyfikowały, nadając mu formę, którą posługiwały się przez całe życie.

Naukowcy wiedzieli o istnieniu imion papug już od jakiegoś czasu. Zastanawiali się jednak, jak proces nazywania przebiega u dzikich ptaków. Przed eksperymentem uważano, że w grę wchodzi dwie możliwości: 1) imiona są wrodzone, a zatem każdy osobnik nazywa sam siebie lub 2) imię jest nadawane przez innego ptaka. Potwierdziła się druga z hipotez.

Podczas eksperymentu polowego ornitologów umieścili kamery w gniazdach 16 wróbliczek zielonorzytnych. Obserwowane ptaki stanowiły część dużej populacji zamieszkującej budki lęgowe. Naukowcy zamienili część jaj, tak że połowa stada wychowywała nie swoje młode. Analiza zawołań papug ujawniła, że rodzice zaczynali wołać pisklęta po imieniu, nim te same wydawały jakiekolwiek dźwięki. Co więcej, wokalizacje dorosłych ptaków stanowiły dla młodych podstawę do naśladowania i zmieniania wokalizacji. Sygnatura dźwiękowa była bardziej podobna do zawołań rodziców wychowujących niż rodziców biologicznych.

Pozwala to wnioskować, że imiona wróbliczek są wyuczone, a nie wrodzone.

Opracowanie: Anna Błońska

Na podstawie: Geekosystem

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)